

Urban, Waclaw

"Prorok czy dyktator?", Jerzy Piechowski, Katowice 1988 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 80/3, 623-624

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Francesco Piován, *Per la biografia di Lazzaro Bonamico*, Trieste 1988, s. XI, 178.

Młody naukowiec padewski wydał źródłowy przyczynek do życiorysu słynnego humanisty padewskiego Bonamico (zm. 1552), który równie był słynny w Italii co w Polsce i o mało nie został wychowawcą Zygmunta Augusta. Książka dzieli się na cztery rozdziały (jeśli pominiemy wstęp prof. Lucii Rossetti): „Notatki o fortune Łazarza Bonamico”, „Ojcowizna i aktywność ekonomiczna”, „Między interesami a kulturą” oraz „Rodzina i los ojcowizny”, indeksy osób i miejscowości, a także spis wykorzystanych rękopisów. Praca obejmuje okres, od kiedy Bonamico został wykładowcą w Padwie (1530) i udowadnia, że ów *novus Socrates* był także *homo oeconomicus* (takie udowodnienie przydałoby się również wielu naszym osobistościom historycznym z dziedziny kultury).

Łazarz biedakiem nie był: miał 8 domów w Padwie i liczne nieruchomości (zwłaszcza rozdzielane pola) w 11 miejscowościach. Jako szanujący swą godność szlachcic nie inwestował jednak w handel (s. 57). O jego działalności gospodarczej mówią zwłaszcza obficie wykorzystane akta notarialne. Zainteresowania naukowe wskazują znów, że obok łaciny i greki znał Bonamico język hebrajski. Najciekawsze akta prawno-gospodarcze i listy Piován opublikował w Dodatku (s. 131—158), m.in. dwa dotyczące Polaków.

Polonica interesują nas najbardziej. Po pierwsze wbrew dawnemu badaczowi R. Avesaniemu Piován udowodnił, że w 1539 r. Bonamico i związani z nim ściśle polscy studenci w Padwie zajmowali się żywo interesami rzymskimi marszałka wielkiego koronnego Piotra Kmity (s. X, 63, 87—89, 152 — data listu 1529 r. jest w świetle jego adresu oczywistą pomyłką). Strony 73 i 151 dotyczą znów Stanisława Hozjusza, ale autor nie wykorzystał jego „*Epistolae*” (t. I, wyd. T. Hipler i W. Zakrzewski, Cracoviae 1879), gdzie jest sporo o Bonamico. Strona 29 świadczy również, że Piován nie dotarł do tekstu listu Bonamico do Zygmunta Augusta z 1533 r., wydrukowanego choćby w „*Acta Tomicianae*” (wyd. W. Pocięcha, Warszawa — Kraków 1957, t. XV, s. 143—145).

Piován mówi o studiach w Padwie w latach 1544—1534 Jana Bonera, syna żupnika krakowskiego Seweryna (s. 90), ale najciekawszy jest tu akt z 22 września 1545 cytowany na s. 62. Studenci padewscy Stanisław Gumowski i Jan Leżeński (późniejszy kanonik krakowski) wydzierżawili wtedy w imieniu Adama Konarskiego (późniejszego biskupa poznańskiego, a bratanka studenta padewskiego z 1506 r. Jana Konarskiego) dom koło kościoła św. Antoniego w Padwie, przy czym świadcował Ł. Bonamico, zapewne nauczyciel powyższej trójki. W istocie — jak się sam przekonałem — w aktach notarialnych Italii można szukać danych o naszych studentach, ale trafiają się one z częstotliwością 1 akt na kilkadziesiąt tomów.

W. U.

Jerzy Piechowski, *Prorok czy dyktator?*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1988, s. 140, ilustr.

Mieliśmy niegdyś silny kalwinizm, ale pierwszą polską książkę o Janie Kalwinie dał dopiero J. Piechowski. Jest to pozycja typowo popularna, nie pozbawiona jednak wartości. Autor nieźle zna renesansową zachodnią Europę, a prócz tego jest człowiekiem bystrym, dostrzegającym niektóre uogólnienia, umykające badaczom szczegółów. Barwna książka Piechowskiego pomaga czytelnikom zrozumieć świat. Dobrze jest tam np. ujęta rola Strasburga w reformacji (s. 37), nietolerancyjność reformatorów (s. 104), pełna przeciwieństw osobowość Kalwina (s. 110) czy względność walki o wolność (s. 131). Autor ustosunkowuje się do swego bohatera z należytym krytycyzmem.

Książka nie jest oczywiście pozbawiona wad. Występują więc niedostatki w kompozycji, np. nie wiadomo dlaczego rozdział „Ruch katarów głębą kalwinizmu” jest jednym z ostatnich. Wiedza autora o reformacji polskiej jest niedostateczna. Np. na s. 55 zamiast „Lismanini” winno być Lismanino, „Trzecielski” — Trzeciecki, „Drzewiecki” — Drzewicki, A. Zebrzydowski nie mógł być

referendarzem gnieźnieńskim, bo w ogóle takiej funkcji nie było; charakterystyka polskiego zwinglianizmu i kalwinizmu nie odpowiada prawdzie. Na s. 57 Litwinów Kulwiecia i Rafajłowicza policzono mylnie między Polaków. Na s. 60 miast „Lipomanni” winno być Lippomano.

W kwestiach zachodnio-europejskich błędy są raczej drobniejsze. Na s. 7 autor zapomniał o doktrynie kalwińskiej w pozaeuropejskich krajach anglofońskich poza USA oraz o silnym kalwinizmie węgierskim. Ojciec Jana Kalwina, Gerard, zmarł już w 1531 nie zaś w 1537 r. (s. 9), Tomasz Müntzer nigdy nie był w Szwajcarii (s. 25), Lozanna nie leży w kantonie berneńskim, a jest stolicą kantonu Vaux (s. 98). Na koniec choć o poglądach Stanisława Hozjusza ma autor niezłe pojęcie, to jednak cytowana jego wypowiedź: „Niechaj wyznania protestanckie, kalwini, socynianie wyniszcżą się same w sporach ze sobą” zdaje się być zmyślona, gdyż w XVI w. nie było jeszcze upowszechnione pojęcie „socynianie” (s. 101).

Książka Piechowskiego została przez wydawnictwo „Śląsk” wydana nie najlepiej, a więc może i niektóre jej błędy w nazwach można policzyć na rachunek edytora. Trzeba tu wskazać zwłaszcza na błędne formy „d’Etapes” (zamiast d’Etaples) na s. 29 czy „Navara” (zamiast Navarra) na s. 27. Drażni również marnowanie papieru na puste zakończenia każdego z 22 rozdziałów lub na określenia typu „Pawła Czwartego” czy „Karola Piątego”.

Ogólnie jednak książka J. Piechowskiego stanowi dość wszechstronną i pożyteczną popularną monografię historyczną.

W. U.

Vello Helk, *Dansk-norske studierejser fra reformationen til enevaelden 1536—1660. Med en matrikel over studerande i udlandet*, Odense University Studies in History and Social Sciences t. 101, Odense Universitetsforlag, Odense 1987, s. 442.

Vello Helk omawia podróże zagraniczne poddanych królów duńskich w okresie przewagi szlachty (*adelsvaelde*). Obok Duńczyków autor interesował się również podróżującymi Norwegami i Islandczykami. Książka Helka uzupełnia wydaną kilka lat temu pracę Larsa Niléhna dotyczącą podróży zagranicznych Szwedów w XVII wieku („Peregrinatio Academica. Det svenska samhället och de utrikes studieresorna under 1600—talet”, Lund 1984; zob. notka PH t. LXXVII, 1986, s. 429—430).

W odróżnieniu od Niléhna, który starał się odpowiedzieć na pytanie na ile wykształcenie za granicą ułatwiało kariery i jaką rolę odgrywały podróże zagraniczne w procesie europeizacji Szwecji, jaki miał miejsce w XVII wieku, Helk ograniczył się przede wszystkim do sporządzenia wykazu poddanych duńskich podróżujących na studia w omawianym okresie.

Podobnie jak i w Szwecji podróże zagraniczne w Danii objęły nie tylko młodzież szlachecką. W wyniku obszernej kwerendy, obejmującej całą Europę, autor zidentyfikował 3586 osób (w tym 3083 Duńczyków, 429 Norwegów i 11 Islandczyków). W grupie tej jedynie 747 osób to przedstawiciele szlachty. Biorąc pod uwagę niewielką liczebność stanu liczbę tę uznać należy za znaczną. Duży udział osób pochodzenia nieszlacheckiego wśród podróżników jest wynikiem rosnących ambicji i bogactwa mieszczaństwa duńskiego, a także poparcia finansowego ze strony korony. Nie bez znaczenia była bliskość niemieckich centrów uniwersyteckich (najczęściej odwiedzane uniwersytety to Rostock i Witenberga). Koszta utrzymania w czasie studiów w Niemczech często nie odbiegały znacznie od kosztów utrzymania w Kopenhadze. Podróże na studia ułatwione była nie tylko dzięki istniejącemu systemowi stypendiów (stypendia królewskie, kapituły, uniwersytet kopenhaski), ale także dzięki upowszechnieniu się szlacheckiej mody na wykształcenie zagraniczne, co umożliwiało podjęcie studiów także nieszlacheckim opiekunom i towarzyszom podróży młodego szlachcica.

Nasilenie podróży na studia nastąpiło po 1570 r. i trwało aż do przewrotu absolutystycznego